

# Transsexdisco, Bez powodu

Tego roku, bez powodu, znów straciłem smak  
Do tych wszystkich waszych bardzo ważnych spraw  
Przetopiłem złote myśli na nierdzewny strach  
Odrzuciłem bezpowrotnie siłę religijnych prawd  
Niebo znów jest bez barwy i nie rusza mnie wiatr  
Moim domem jest ciemny zadymiony bar  
Nie dociera nic do mnie, do środka,  
Gdzie ja przymknięte mam oczy  
Cicho muzyka mi gra  
Cicho muzyka mi gra

Tego roku głód doświadczeń przeszedł w inny stan  
Utopiłem znów w tym bagnie jej balsamowy świat  
Izolacja, alienacja, niewyraźny sposób bycia  
Chciałem zrozumieć wolność, a umieram z przepicia  
Błąkam się gdzie popadnie, gdzie poniesie mnie noc  
I tak do rana nie zasnę, w mojej krwi biała noc  
Taki czas gdy brak jutra ale jest za to teraz  
Krzyczę głośno do ściany,  
Że po prostu umieram  
Że po prostu umieram

Moja gorąca krew od wewnątrz spala mnie  
Nie potrafię tak jak ty na spokojnie tu być  
Ta planeta i ten czas, egzystencji ilość praw  
Różne formy umierania, nienawiści i kochania  
Zagubieni i zmieszani - emigranci świata granic  
Czasem wszystko mamy za nic czasem wszystko mamy gdzieś  
My jesteśmy nienormalni trochę dziwni, niezbyt fajni

Tego roku płynę ostro przecież dobrze mnie znasz  
Jedyne co ratuje to klawisz, werbel, bas  
Czasem ktoś mi przypomni że nie jestem tu sam  
Czasem jestem spokojny ,bo ciebie mam  
Lecz na ogół gdzieś podążam, i sam nie wiem gdzie  
Nieprzespane znów noce pomyłone mam z dniem  
Jeśli kiedyś odejdę...  
Proszę, ty chociaż wytrzymaj!  
Proszę, ty chociaż wytrzymaj!

Moja gorąca krew od wewnątrz spala mnie  
Nie potrafię tak jak ty na spokojnie tu być  
Ta planeta i ten czas, egzystencji ilość praw  
Różne formy umierania, nienawiści i kochania  
Zagubieni i zmieszani - emigranci świata granic  
Czasem wszystko mamy za nic czasem wszystko mamy gdzieś  
My jesteśmy nienormalni trochę dziwni, niezbyt fajni